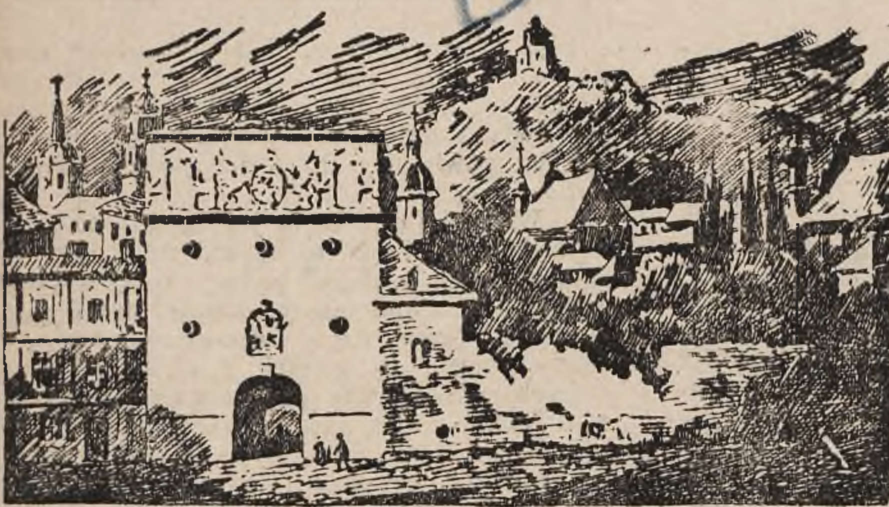
7-go listopada 1926 r. Cena numeru 10 groszy.



Nr. 45.

PISMO TYGODNIOWE DLA MIAST I WSI.

CENA PRENUMERATY:
Z przesyłką kwartalnie 1 zł 30 gr., półrocznie 2 zł 60 gr., rocznie 5 zł.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy (1/6) za tekstem 10 groszy.

ADRES: WILNO, UL. DOMINIKAŃSKA 4.

Rok VI.

GŁOS WILEŃSKI

# Pod hasłem oszczędności.

We środę ubiegłą, dnia 3-go listopada, Sejm rozpoczął znowu swoją pracę. Będzie to sesja tak zwana budżetowa, poświęcona rozpatrzeniu złożonego przez Rząd budżetu, czyli zestawienia dochodów i wydatków państwowych. Rozpatrzenie budżetu jest najważniejszem zadaniem parlamentu i dlatego nowa sesja Sejmu ma wielkie znaczenie. Od tego, w jakiej wysokości parlament uchwala dochody i wydatki państwa, zależny jest bardzo często przyszły rozwój gospodarczy państwa, dobrobyt ludności, drożyzna w państwie i tym podobne objawy, które na dobre lub na złe wychodzą mieszkańcom.

W Polsce w ciągu kilku pierwszych lat jej odrodzonej niepodległości gospodarzono rozrzutnie i niemądrze. — Dopiero od kilku lat w Kraju i Sejmie ugruntowało się przekonanie, iż trzeba ścisnąć budżet, że trzeba zmniejszyć liczbę pracowników będących na utrzymaniu państwa, że wogóle trzeba dążyć do zmniejszenia ciężarów podatkowych i t. p. Z przekonania tego w następstwie wypłynęło hasło oszczędności.

Przed miesiącem, kiedy wybuchł pierwszy zatarg pomiędzy Rządem a Sejmem, chodziło głównie właśnie o tę oszczędność w wydatkach państwa. W zatargu tym pierwszą rolę odegrał Związek Ludowo-Narodowy. Szło o to, czy mamy powrócić do gospodarki skarbowej z lat 1918—1922, gospodarki rozrzutnej, nie liczącej się z siłą gospodarczą kraju i prowadzącej do t. zw. inflacji, czyli zupełnego bankructwa pieniędza — czy też mamy dalej prowadzić żmudne dzieło naprawy skarbu, rozpoczęte przez rząd większości polskiej w r. 1923, prowadzone dalej — acz nie dość energiczne — przez Wł. Grabskiego i mocno postawione przez ministra Zdziechowskiego.

Rząd stanął na pierwszym stanowisku, żądając na ostatni kwartał tego roku wydatków w sumie 484 miljony złotych. Rocznie czyni to 1936 miljonów. Sejm natomiast stanął na stanowisku oszczędności. Budżet przedłożony przez min. Zdziechowskiego, opiewa tylko na 1600 miljonów, choć i tu przezorny i sumienny minister przewidywał jeszcze pewien niedobór.

Nie chcąc narażać kraju na nowe, bardzo ciężkie przesilenie walutowe i gospodarcze, większość Sejmu, wsparta przez Senat, uchwaliła ostatecznie na wniosek posła Zdziechowskiego, że rząd może wydać w ostatnim kwartale nie 484 miljonów, ale tylko 450 miljonów.

Zwyciężyła oszczędność, zwyciężyła zasada naprawy skarbu, zwyciężył Sejm, mimo, że zapowiedziano mu natychmiastowe rozwiązanie. Sejm spełnił swój obowiązek. Jedną uchwałą oszczędził krajowi więcej, niż wynosiły koszta Sejmu przez cztery lata.

Za tę uchwałę, za wniosek, który do

tej uchwały doprowadził, poseł Zdziechowski został w nocy, we własnym mieszkaniu napadnięty przez kilka osobników w mundurach wojskowych i skatowany aż do utraty przytomności. Tak było przed miesiącem.

Teraz Sejm przystępuje do obrad nad budżetem państwa na rok 1927. I znowu wybuchnie walka o to, co ma zwyciężyć: oszczędność, czy rozrzutność. Rząd złożył do Sejmu projekt budżetu, który ma wynosić blisko 2 miljardy wydatków. Już dziś widać, że Rząd domaga się od Sejmu ustalenia większych wydatków, niż w roku 1926. Mamy głębokie przekonanie, iż większość Sejmu nie pójdzie tak łatwo na drogę rozrzutności. I gdyby znowu o to samo rozpoczęła się walka między Rządem a Sejmem to Sejm niewątpliwie będzie rozwiązany i odbędą się nowe wybory. Kraj wtedy będzie jasno rozumiał, po czyjej ma stanąć stronie: czy po stronie tych, co gospodarują hojnie i rozrzutnie, czy też po stronie tych, co zapobiegliwością, oszczędnością i pracą chcą zbudować trwałą i mocną przyszłość gospodarczą Polski.

## Samorząd gminny.

Sejmowa Komisja administracyjna uchwaliła projekt ustawowy o samorządzie gminnym, który będzie przedmiotem obrad Sejmu. W szczególności dotyczy on ordynacji wyborczej do rad gminnych, które poniżej podajemy w ogólnych zarysach.

Wybory do rad gminnych odbywają się na podstawie powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego systemu głosowania. Pluralność upadła. We wszystkich gminach obowiązuje proporcjonalny system rozdziału mandatów, to znaczy, że każda lista dostaje tyle mandatów radzieckich, ile na nią w stosunku do uzyskania głosów wypadnie. Jednak od tej zasady może być zrobiony wyjątek w gminach małych do 500 mieszkańców liczących. Otóż, jeżeli w gminach tych, w 8 dni po zarządzeniu wyborów, rada gminna większością trzech piątych głosów uchwali wprowadzić wybory względną większością głosów i uchwała ta uzyska potwierdzenie wydziału powiatowego, wówczas wybory takie będą w gminie tej wprowadzone. W tej gminie wszystkie mandaty radzieckie otrzymają ci kandydaci, któzy w kolejnym porządku dostaną największą ilość głosów. Takie wybory nie mogą być zarządzone w tych gminach, gdzie urzędują komisarze zamiast rad gminnych. Wielkie gminy mogą być podzielone na kilka gmin wyborczych, czyli okręgi. Tu jednak ustawa stawia granicę, mianowicie gminy do 4 tysięcy mieszkańców, liczące będą korzystały z tego prawa. Przy podziale na okręgi musi się baczyć, aby w każdym okręgu wyborczym taka sama ilość wyborców wybierała 1 radnego. Podział na okręgi wyborcze przeprowadzi wydział powiatowy do 6 dni po zarządzeniu wyborów.

W każdej gminie, a jeśli gmina podzielona będzie na okręgi, to w każdym okręgu wyborczym przeprowadzać będzie wybory komisja wyborcza. Przewodniczącym komisji będzie wójt, względnie przez niego ustanowiony zastępca, nadto wejdzie do komisji 2 do 4 członków, których wybiera rada gminna z pośród wyborców. Każda gmina musi prowadzić stałą księgę wyborców. Z księgi tej wyciągnie wójt nazwiska do listy wyborczej i najdalej 12 dnia po zarządzeniu wyborów przedłoży listy te komisji wyborczej. Wyborcom wolno wnosić reklamację z powodu niewpisania na listę, jak również z powodu błędnego wpisania. Reklamacje rozstrzyga starosta. Najpóźniej 24-go dnia po zarządzeniu wyborów wyborcy mają prawo zgłaszać w komisji wyborczej listy kandydatów.

Każda lista oznaczona zostanie numerem. Kandydat nie może figurować na kilku listach. Jeżeli sam nie skreśli się z której z list, wówczas skreśli go komisja ze wszystkich, zostawiając jedynie na tej liście, która najwcześniej wpłynęła. Jeżeli wpłynie kilka list, wówczas pełnomocnicy tych list mogą zawrzeć związek wyborczy.

Głosowanie odbywa się w ten sposób, że wyborca w zamkniętej kopercie oddaje kartkę, zawierającą numer tej listy, na którą pragnie głosować. W gminach zaś do 500 mieszkańców, w których rada gminna uchwaliła przeprowadzić wybory względną większością głosów, wyborca odda kartkę z wypisanemi nazwiskami tylu kandydatów, ilu gmina wybiera radnych. Głosowanie odbywa się w 40 dniu po zarządzeniu wyborów, a dzień tem musi przypaść na niezielę.

Protest przeciw wyborom wnieść można na ręce komisji wyborczej w 8 dniach po wyborach, która go wraz z aktami przedkłada staroście.

Protest musi starosta załatwić najdalej do trzech miesięcy i jeżeli nadużycia były takie, że wpłynęły na wynik wyborów, może wybory albo w całości unieważnić, albo unieważnić wybory poszczególnych osób i natychmiast zarządzić nowe wybory.

Od orzeczenia starosty nie można się już odwoływać do wyższych instancji, co powstrzymuje pieniactwo wyborcze.

Za dwa tygodnie najdalej po uprawomocnieniu się aktu wyborczego, dokonuje się przy obecności najmniej dwóch trzecich radnych wyboru wójta. Przewodniczy radzie członek wyznaczony przez starostę. Każdy radny ma prawo postawić kandydata. Głosować można tylko na zgłoszonych kandydatów, wybranym zaś zostaje ten, który uzyska więcej niż połowę głosów. Gdyby w pierwszem głosowaniu żaden kandydat nie uzyskał tej ilości głosów, zarządza się głosowanie ponowne, gdyby i to głosowanie nie dało wyniku, zarządza się głosowanie ściślejsze między tymi dwoma kandydatami,

którzy uzyskali największą ilość głosów. Starosta może unieważnić wybór w dniach 8, jeżeli wybór przeprowadzony był nielegalnia.

Żadnego zatwierdzenia wyboru radnych, czy wójta i ławników ustawa nie przewiduje, nie będzie więc mógł starosta powodować się przy bdaniu wyborów pobudkami politycznemi.

Osoby, które świadomie dopuszczać się będą przy wyborach przekupstwa, wymuszenia, fałszu lub jakkichkolwiek podejść — ulegną karze aresztu od dni siedmiu do dwóch miesięcy. Orzekanie o winie i karze należy do sądu.

Wybory do rad gminnych będą się odbywały w każdem województwie w jedną i tę samą niedzielę we wszystkich gminach.

## Z całej Polski.

**Nowy zatarg rządu z sejmem.** Jeszcze nie przebrzmiało echo wrześniowego zatargu rządu z sejmem; zatargu, który skończył się ustąpieniem rządu p. Bartla, aż oto znów jesteśmy świadkami nowego zatargu, wynikłego z chęci poniżenia sejmu przez obecnego premjera p. Piłsudskiego·

Sejm miał się zebrać w ubiegłą sobotę t. j. 30 października i przed rozpoczęciem obrad miało być odczytane orędzie (pismo) p. prezydenta Rzeczypospolitej o otwarciu budżetowej (czyli poświęconej rozpatrzeniu budżetu) sesji sejmowej.

P. premjer Piłsudski domagał się, by posłowie wysłuchali orędzia stojąc, ale szereg posłów uznało, nie bez pewnej słuszności, że stawiając takie żądanie p. Piłsudski chce obrazić sejm i pomniejszyć jego powagę i znaczenie w oczach społeczeństwa. Oświadczyli też oni, że bezwzględnie nie powstaną ze swoich miejsc. Ze sprawy tej, w gruncie rzeczy błahej, p. Piłsudski zrobił niemal że zagadnienie państwa i nie wręczył marszałkowi sejmu we właściwym czasie orędzia p. prezydenta. Wobec tego sesja sejmowa nie została otwarta w oznaczonym terminie, a pomiędzy sejmem i rządem powstał zatarg. Stronnictwa prawicowe, a w pierwszym rzędzie Związek Ludowo-Narodowy oświadczyły, że powód zatargu uważają za tak błahy, iż nie chcą z tego powodu wstrzymywać rozpoczęcia się obrad sejmu, który ma tyle ważnych spraw do załatwienia; natomiast stronnictwa lewicowe wyraziły zgodę słuchania orędzia stojąc jedynie wówczas, jeżeli odczyta je sam p. prezydenta Rzeczyposlitej. Wobec takiego stanowiska części stronnictw sejmowych rząd musiał ustąpić i otwarcie sesji wyznaczono na środę 3 listopoda, przyczem uroczystość ta ma się odbyć na zamku u p. prezydenta, który osobiście odczyta orędzie. Doprawdy smutno się robi, gdy w chwili dla państwa i narodu ciężkiej, gdy w kraju rośnie drożyzna, a na kresach szerzy się bolszewizm, rząd nie ma bardziej pilnych spraw jak wykłucanie się z posłami, czy mają siedzieć, czy też stać w chwili odczytania jakiegoś pisma.

Smutne, ale niestety prawdziwe.

**Wzrost drożyzny.** Ludzie którzy sprawują w Polsce rządy od czasu przewrotu majowego wciąż nie przestają obiecywać złote góry i jako swoją największą zasługę wysuwają ustalenie się kursu złotego, który od kilka miesięcy utrzymuje się na poziomie 9 złotych za 1 dolara. Ale już każy wróbel na dachu wie, że nie jest to zasługa ani rządu p. Bartla ani tembardziej p. Piłsudskiego, lecz strajku górników angielskich, dzięki któremu węgiel polski w większej ilości idzie zagranicę, co wywołuje podrożenie złotego w stosunku do walut obcych. Natomiast o gospodarce obecnych rządów najlepiej świadczą ceny na produkta pierwszej potrzeby, któreto ceny wciąż rosną i rosną zwiększając w kraju głód i nędzę. Porównajmy ceny obecne z cenami z przed roku.

Dziś cena żyta w Polsce przeciętnie wynosi 37 zł. za 100 kilogramów, gdy przed rokiem nie była ona wyższą ponad 20—22 złotych. Przy niewiele niższej cenie żyta jeszcze przed kilku miesięcami za kilogram chleba płacono w miastach (Warszawa, Wilno) 50 groszy, dziś płacimy 60 groszy. Mąka przenna krajowa dochodzi do 90 groszy za 1 kilogram.

Kartofle przed rokiem kosztowały 7 gr. za 1 klg. dziś kosztują one 10 do 12 gr., słonina kosztowała 2 zł. 80 gr., dziś kosztuje 4 zł., mięso wołowe 1 zł. 80 gr., dziś — 2 zł. 40 gr., kiełbasa 2 zł. 80 gr., dziś — 4 zł. 20 gr., jaja z 16—17 groszy za sztukę podrożały do 23, a nawet w sklepach do 28 groszy za sztukę. (Są to cenny w miastach. Na wsi naturalnie jest taniej). Tak samo drożeje opał, a w większych miastach na zachodzie Polski, jak w Warszawie, Krakowie, Poznaniu i t. p., gdzie palą w piecach węglem wogóle brak opału, bo władze nie potrafiły zorganizować zawczasu należytego dowozu węgla. Nic też dziwnego, że zewsząd słychać narzekania i utyskiwania, z których korzystają komuniści organizując pod swoimi sztandarami nieświadomych, a przyciśniętych drożyzną ludzi.

A cóż robi rząd?

Rząd wydał wprawdzie drkret, który pozwala władzom miejscowym wyznaczać ceny na produkta i t. zw. przedmioty pierwszej potrzeby, ale wszyscy wiedzą, że takie wyznaczenie cen robi zwykle to, iż towary odrazu gdzieś giną, a spekulanci sprzedają je potajemnie po cenach jeszcze wyższych od tych, które byłyby gdyby żadnych cen przymusowych nie wyznaczano.

Zresztą ten dekret rządu o wyznaczeniu cen tak i nie wszedł dotąd w życie. Żadnych natomiast zarządzeń, któreby istotnie mogły zahamować wzrost drożyzny rząd p. Piłsudskiego nie poczynił.

**Zjazd w Nieświeżu.** Wiele hałasu jak w Polsce tak i zagranicą narobił zjazd wielkich obszarników w Nieświeżu u księcia Radziwiłła. Na zjazd ten przybyło kilkunastu magnatów, głównie krewnych rodu Radziwiłłów. Wzięli też udział w zjeździe ministrowie Meysztowicz i Niezabytowski, którzy w rządzie obecnym są jakby przedstawicielami naszych kresowych obszarników. Lecz co najważniejsze, przybył do Nieświeża marszałek Piłsudski, by złożyć krzyż „Virtuti Militari“ na grobie swego byłego adjutanta księcia Stanisława Radziwiłła.

W czasie uczty na zamku wygłoszone były liczne mowy, w których zebrani magnaci pod niebiosa wynosili zasługi marszałka Piłsudskiego, on zaś z kolei mówił o zasługach rodu Radziwiłłów. Ponieważ przygotowania do uroczystości nieświeskich były trzymane w tajemnicy i udział w nich marszałka Piłsudskiego był niespodzianką dla pozostałych członków rządu, więc stąd powstały pogłoski, że marsz. Piłsudski zrywa ze swoimi dotychczasowymi przyjaciółmi - socjalistami, którzy też na niego za zjazd nieświeski są mocno obrażeni i w swoich gazetach malują go jako tego, który się zaparł swoich dotychczasowych przekonań socjalistycznych, bo się pokumał z bogaczami — obszarnikami. Nad czem istotnie radzono w Nieświeżu, dokładnie w tej chwili nie wiemy.

**Zamiecie śnieżne na południu Polski.** W końcu ubegłego miesiąca w południowych powiatach dawnej Kongresówki, a także w Małopolsce i na Śląsku spadły obfite śniegi. Na niektórych linjach kolejowych powstały z tego powodu zaspy, utrudniające ruch pociągów.

Obecnie śniegi te już stopniały.

# Co słychać na świecie.

## FRANCJA.

**Naprawa skarbu.** Przez parę lat ostatnich we Erancji rządzili socjaliści i inni lewicowcy i doprowadzili, tak samo jak to było niegdyś u nas, do ruiny całe państwo. Frank (pieniądz francuski) spadł bardzo nisko, tak, jak u nas niegdyś marka i stąd powstała straszna drożyzna. Na spadku franka spekulanci zrobili wielkie bogactwa, a biedny lud doszedł do nędzy.

Nareszcie lud zaczął się burzyć przeciwko lewicowcom, którzy przed wyborami obiecywali złote góry, a doprowadzili kraj i naród do nędzy.

Wtedy, żeby ratować kraj i uspokoić naród prezydent republiki francuskiej zwrócił się do pana Poincaré (czytaj Puenkare), który jest Francuzem i narodowcem, żeby objął kierownictwo rządu. Poincaré zgodził się i przystąpił do pracy.

Jak tylko zaczął rządzić zgodnie z zasadami narodowemi, zaraz położenie we Francji zmieniło się.

Drożyzna przestała rosnąć, a frank przestał spadać. Już teraz ci wszyscy ludzie we Francji, którzy głosowali za lewicą, są zwolennikami kierunku narodowego.

Jak widać, nie tylko w Polsce, ale na całym świecie, gdzie tylko lewica rządzi, tam doprowadza do nędzy, a później dopiero narodowcy muszą wszystko naprawiać.

## ANGLJA.

**Strajk węglowy.** Górnicy angielscy w dalszym ciągu strajkują. Strajk ten dla Anglji jest bardzo ciężki. Górnicy strajkując myślą, że zaszkodzą bogaczom, właścicielom kopalń, a tymczasem najbardziej szkodzą ludziom biednym. Bo, jak niema węgla, to ustoje praca w fabrykach i powstaje bezrobocie. Robotnicy tych fabryk cierpią głód. Pozatem nadchodzi zima. W Anglji drzewa niema, a palą węglem kamiennym. Ponieważ w kopalniach jest strajk, więc węgla niema i ludzie muszą marznąć, bo na węgiel zagraniczny, który jest drogi, stać tylko ludzi bogatych.

A wszystko dlatego, że górnicy angielscy słuchają spcjalistów, którym bolszewicy przysyłają na agitację pieniądze.

## NIEMCY.

**Sprawa powrotu Wilhelma do Niemiec.** Jak wiadomo, po przegraniu przez Niemcy wojny światowej, wybuchła w Niemczech rewolucja i były cesarz Wilhelm uciekł do Holandji i zamieszkał tam w zamku Doorn. Tymczasem w Niemczech ogłoszono republikę i zabrano na skarb wszystkie majątki, należące do rodziny byłego cesarza i innych panujących.

Ale, jak się później okazało, w Niemczech jest jeszcze bardzo silne przywiązanie do byłego cesarza, a rewolucja była urządzona tylko dlatego, żeby Niemcy mogły wytargować od zwycięskiej koalicji jaknajlepsze warunki pokoju.

Obecnie Sejm Pruski uchwalił, że skarb ma zapłacić Wilhelmowi i jego rodzinie odszkodowonie za zabrane majątki, a oprócz tego dla Wilhelma ma być oddany zamek Hamburg.

Wnet rozeszły się po świecie pogłoski, że Wilhelm powróci do Niemiec i zamieszka w Hamburgu.

Pogłoski te wywołały wielki niepokój, bo wiadomo, że gdyby Wilhelm wrócił do Niemiec, to starałby się wrócić na tron i chciałby prowadzić wojnę.

Wobec tego państwa zainteresowane wywarły nacisk na rząd holenderski i holenderski minister spraw wewnętrznych oświadczył, że rząd holenderski nie dopuści, żeby Wilhelm z Holandji wyjechał. Wilhelm nie będzie więc groźny dla pokoju świata.

## ROSJA.

Komunistyczny rząd obecnej Rosji starannie ukrywa wszystkie niedomagania państwa sowieckiego. Gazetom wolno tylko chwalić wszelkie poczynania rządu, a jednak od czasu do czasu, gdy samo życie zbyt ostro zaczyna bić w oczy, gazety sowieckie mimowoli muszą wskazywać na niektóre dolegliwości i niepowodzenia. Tak naprzykład, gazety rosyjskie nigdy nie piszą o klęsce bezrobocia, które trapi obecnie Rosję, a jednak z liczb bezrobotnych, podawanych przez gazety poszczególnych miast, widać, że w Rosji obecnie jest bez pracy i zarobku przeszło 2 miljony ludzi. W samej Moskwie jest blizko 170 tysięcy bezrobotnych. A więc w jednem mieście nie wiele mniej bezrobotnych niż u nas, w Polsce, w całem państwie.

## LITWA.

**Walka z Kościołem.** Litwini, a raczej rząd litewski, nie mogą darować Stolicy Apospolskiej zawarcie z Polską konkordatu (ugody — umowy) i utworzenie z Wileńszczyzny

prowincji kościelnej pod zwierzchnictwem arcybiskupa Polaka, to też obecnie, idąc widocznie za przykładem Meksyku, rozpoczęli z Kościołem katolickim niemal otwartą walkę. Rząd opracował już projekt ustawy o odebraniu księżom prowadzenia ksiąg metrycznych i przekazania tych czynności urzędom cywilnym. Jednocześnie rząd litewski przygotowuje ustawę o wprowadzeniu ślubów cywilnych i drugą ułatwiającą rozwody. Ponadto nosi się rząd litewski z zamiarem skasowania kościołów garnizonowych, a były sobór Petropawłowski w Kownie, gdzie obecnie znajduje się kościół garnizonowy, przekazuje z powrotem prawosławnym.

# Listy ze wsi.

## Skiłundziszki (pow. Oszmiański).

Największą bolączką naszej wsi jest brak dobrej studni, a co zatem idzie brak wody. Bez dobrej zaś wody życie mieszkańców wioski narażone jest na liczne niebezpieczeństwa, jak choroby najrozmaitsze, no i niebezpieczeństwo pożaru. Na szczęście w tym roku zdarzył się tylko jeden wypadek pożaru, a mianowicie spłonęły zabudowania gospodarskie p. Augustynowicza, któremu dyrekcja ubezpieczeń wzajemnych wypłaciła 510 zł. odszkodowania. Jest to naturalnie kwota bardzo mała, ale i ona dała możność rozpoczęcia odbudowywania spalonych budynków.

Ale, wracając do sprawy braku wody, zaznaczyć muszę, że bez pomocy gminy i władz powiatowych my sobie rady nie damy. Próbowaliśmy wykopać studnię własnemi siłami, ale nic z tego nie wyszło i na głębokości 12 sążni nie natrafiliśmy na wodę.

Żeby więc do wody się dostać należy dokonać wiercenia specjalnemi maszynami, lecz koszta wiercenia są zbyt wysokie, by je mieszkańcy wioski mogli pokryć. Zwróciliśmy się więc przez sołtysa i gminę do władz powiatowych z prośbą, by przyszły nam z pomocą i zapewne pomoc uzyskamy.

Ostatniemi czasy mieszkańcy naszej wioski, a nawet i całej gromady coraz bardziej garną się do pracy oświatowej i społecznej. Powstał u nas projekt założenia „domu polskiego", w którym mogłyby się odbywać odczyty i pogadanki, wspólne czytania gazet oraz książek.

Sprawą „domu polskiego" najgorliwiej się zajął p. Wojciech Wiśniewski ze wsi Praskowszczyzna oraz nasz sołtys p. Bronisław Pulsza.

„Dom polski" znajdowałby się w naszej wiosce, lecz korzystałaby z niego cała gromada. Zapewne zamiary nasze zdołamy urzeczywistnić jeszcze w bieżącym miesiącu i następny mój list będzie zawierał opis poświęcenia i otwarcia „domu polskiego" w Skiłundziszkach. *P.*

## Dziewieniszki (pow. Oszmiański).

W naszej gminie walczą ze sobą jakby dwa wrogie duchy. Jeden, zły — to wroga państwu i narodowi polskiemu działalność agitatorów i księży litewskich; drugi, dobry — to praca oświatowa i społeczna dobrych Polaków-katolików.

Na szczęście ten drugi, dobry duch, jest jak dotąd górą. Wprawdzie mamy tajne szkoły litewskie, gdzie uczą nienawiści i sieją niezgodę, lecz obok kipi praca twórcza, pożyteczna tych ludzi, którym o dobro Ojczyzny i narodu chodzi. Niewątpliwie jednym z najbardziej zasłużonych obywateli naszej gminy jest p. Mackiewicz, nasz obecny wójt. Dzięki jego wytężonej i ciągłej pracy gmina nasza jest stawianą za wzór innnym gminom całego powiatu.

Wszystkie drogi i mosty w gminie mamy wyreperowane, ulice 5 wsi wybrukowane, urząd gminny mieści się wybudowanym w tym roku własnym, piętrowym budynku tak pięknym, że nawet najbogatsze gminy dzielnic zachodnich Polski — Poznańskiego lub Pomorza — mogłyby nam tego gmachu pozazdrościć. Na ukończeniu jest również budowa piętrowego gmachu, w którym się będzie mieściła 7-klasowa szkoła powszechna. Gmach ten również zapowiada się nader okazałe, a koszta budowy wynoszą bardzo poważną sumę, bo coś około 250 tysięcy zł. Warto tu zaznaczyć, że gmina w gotówce wydała na budowę tylko 20 tysięcy złotych, połowę pokrywa w myśl ustawy państwo, zaś przeszło 100 tysięcy złotych pokryte będzie w ten sposób, że ludność dała bezpłatnie furmanki i pracę, a miejscowi ziemianie budulec. W ten sposób, dzięki dzielności i obrotności wójta Mackiewicza i ofiarności mieszkańców gminy, tanim stosunkowo kosztem powstał ładny budynek szkolny, w którym dziatwa nasza będzie się uczyła i chowała na dobrych obywateli Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Ale na tem działalność pana Mackiewicza nie kończy się. Obecnie przystępuje on do budowy szkoły w Konwaliszkach, zbiera budulec i zwozi kamienie, a ludność widząc owoce jego pracy, chętnie daje furmanki i robotnika.

Niech inni wójtowie biorą przykład z pana Mackiewicza i nie obawiają się narzekania swoich wyborców, bo skoro pociągnięcie ludności do pracy i najcięższych nawet świadczeń daje takie wyniki jak w Dziewieniszkach to nawet najleniwsi i najciemniejsi przestaną narzekać, a dzielnego wójta poczną szanować i błogosławić za jego wysiłki i pracę.

## Radoszkowicze (pow. Wilejski).

Niewątpliwie najbardziej palącą obecnie sprawą na wschodniej rubieży Polski jest sprawa swalczania bolszewizmu, szerzonego pod płaszczykiem tak zwanych „hurtków", które i u nas powstały w znacznej ilości. Zresztą i dziwić się temu nie można, bo przecież właśnie w gminie naszej zamieszkuje 3-ch prowodyrów tego bolszewickiego ruchu, a mianowicie: senator Własow, oraz dwaj posłowie — Taraszkiewicz i Rak-Michajłowski. Szczególnie ten ostatni wyróżnia się w nasadzaniu u nas hurtków, i niewątpliwie wieś Maksimówka jest głównym ośrodkiem agitacji bolszewickiej. Słowem czarne chmury zbierają się nad naszemi głowami, więc tem skwapliwiej wypatrujemy każdego jaśniejszego promyczka. A właśnie takim promyczkiem jest rozwój polskiego szkol-

nictwa powszechnego, które w naszej gminie przedstawia się coraz lepiej, co zawdzięczać należy dobremu naogół doborowi sił nauczycielskich.

Mieliśmy tu na początku roku szkolnego małe zamięszanie ze szkołą w Zahorcach, ale dziś już się wszystko ułożyło. Szkoła państwowa 2-klasowa umieszczona została w Klimontach, natomiast w Zahorcach utworzono szkołę „Polskiej Macierzy Szkolnej". Szkoła mieści się w chacie Sergjusza Specjana i zajmuje duży, jasny pokój. Narazie daje się odczuwać brak ławek, ale niebawem zostaną one zrobione, gdyż właścicielka maj. Bakszty. p. Czełchowska ofiarowała na ten cel deski. Również tablicę ofiarowuje szkole majątek.

Nauczycielka p. Kwaśna zamieszkuje przy szkole, gdzie ma całkiem wygodne mięszkanie. Jest to dobra nauczycielka, to też jest lubianą przez starszych i dzieci, których uczęszcza do szkoły 42. *J.*

### Kurzeniec (pow. Wilejski).

Aczkolwiek niemal wszystkie gazety w Polsce wskazują na niebezpieczeństwo jakie stanowią tak zwane „hurtki", to jednak rząd dotąd niczego nie uczynił, by raz na zawsze te gniazda bolszewizmu przestały istnieć. Wobec braku wyraźnych nakazów z Warszawy władze powiatowe są bezsilne i w ten sposób pod okiem policji polskiej i starostów rośnie wrzód, który, gdy pęknie wiele nieszczęścia może dla Polski na jej wschodniem pograniczu sprawić.

Widząc zupełną niemal bezkarność komuniści, kierujący „hurtkami", stają coraz to bezczelniejsi. Ostatnio doszło do tego, że nietylko jawnie organizują bojówki, lecz ci bojowcy ukazują się z naczepionemi na rękawach czerwonemi opaskami, na których widnieją rosyjskie litery B. S, R. Gr., co oznacza: „Biełaruskaja sielanskaja robotnickaja gromada".

Bojowcy ci zachowywali się w stosunku do policji wprost wyzywająco tak, że komendant posterunku zmuszony był zbyt gorących bolszewików poskromić i nakazał zdejmować opaski.

Zresztą podobno i w innych miejscowowościach powiatu ukazują się bojowcy z opaskami na rękawach, co wzbudza niepokój śród spokojnej ludności, która nabiera przekonania, iż powracają czasy jakie przeżywaliśmy po ustąpieniu Niemców.

Czas, by już rząd zamiast wyrzucania i przenoszenia zasłużonych urzędników zajął się obroną zagrożonego ładu, porządku i spokoju na ziemiach kresowych.

*Kresowiec.*

## Pożyteczne wiadomości.

**Podatki w listopadzie.** W listopadzie przypadają następujące płatności podatków bezpośrednich:

Do 15 listopada wpłata drugiej raty podatków gruntowych za r. 1926.

W ciągu listopada przypada płatność podatku państwowego od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za kwartał III-ci.

Do 15 listopada wpłata podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w poprzednim miesiącu przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji oraz przemysłowe od I do V kategorji, jak również od przedsiębiorstw obowiązanych do sprawozdań.

Do 20 listopada wpłata drugiej połowy zaliczki na poczet podatku przemysłowego od obrotu za II kwartał 1926 roku.

W ciągu listopada obowiązuje wykupno świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1927.

W dniu 1 listopada ubiega ostateczny termin płatności podatku dochodowego za rok 1926 w wysokości kwot uwidocznionych w doręczonych płatnikom nakazach płatniczych.

Płatny jest dalej podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za pracę najemną w ciągu 7 dni po dokonanem potrąceniu.

W ciągu listopada władze skarbowe przystąpią do przymusowego ściągania nieuiszczonych do końca października zaległości podatku majątkowego z tytułu poprzednich rat, oraz raty październikowej.

Nadto płatne są w listopadzie podatki, na które podatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w listopadzie, tudzież kwoty podatków odroczonych i rozłożonych na raty, z terminem płatności w tymże miesiącu.

**Spisy poborowych roczn. 1906.** Osoby będące w wieku poborowym, które jednak dotąd do poboru się nie stawiły lub wchodzące w ten wiek, t. j. urodzone w roku 1906, są obowiązane do osobistego zgłoszenia się w ciągu od 1 listopada do 31 grudnia 1926 r. w urzędzie gminy, urzędzie magistrackim z dokumentami, stwierdzającymi tożsamość osoby, celem wcielenia ich do spisu poborowych roczn. 1906.

Uchylający się od tego obowiązku ulegną karze grzywny do 500 zł. lub aresztu do 6 tygodni, albo obu karom łącznie.

### Ceny obcych walut

*z dnia 2 listopada 1926 r.*

Banki płacą za 1 dolara . . . . . . 9.00 — zł.

## KALENDARZYK.

| | | |
|---|---|---|
| 7 | N. | 24 po Św. *Opieki N.M.P.* Nikandra M. |
| 8 | Pon. | Gotfryda i Maura B. B. M. M. |
| 9 | Wt. | Teodora i Oresta M. M. |
| 10 | Śr. | Andrzeja z Awelinu W. |
| 11 | Czw. | Marcina B. W. |
| 12 | Piąt. | † Marcina, 5-ciu braci męcz. |
| 13 | Sob. | *Stanisława Kostki.* Dydaka W. |

### Odmiany księżyca.

● Nów 5-go godz. 15 m. 34.
◐ Pełnia 19-go godz. 17 m. 21.

# Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ MŁODZIEŻY POLSKIEJ.

## Przed Świętem Druhów (Młodzieży Stowarzyszonej Męskiej).

Jesień. Zda się wszystko — pola, ogrody, łąki i lasy, wszystko przygotowuje się do snu zimowego.

Ostatnie listki z szelestem opadają i hen gdzieś z podmuchem wiatru jesiennego lecą i giną.

Mimowoli przychodzi na myśl ta nasza smętna i rzewna, stara piosenka:

„Lecą liście z drzewa, co wyrosły wolne,
„Nad mogiłą śpiewa jakieś ptaszę polne.
„Nie było, nie było szczęścia Polsko Tobie,
„Wszystko się zmieniło i twa dziatwa w grobie".

Hej! Minęły już te czasy niewoli, minęły już dnie pobłysku bagnetów i dźwięku kajdan— zawitała jutrzenka wolności, odzyskaliśmy niepodległość — ale dziwna rzecz wszystko to nie cieszy nas, tak jak powinno cieszyć.

Smutno nam jakoś i w smutek pogrąża się naród nasz cały. Dlaczego?

Oj przyczyna smutku tego tkwi nie w kim, tylko w nas samych.

Dużo na ten smutek nasz się składa — ale przedewszystkiem to, że nie otrząsnęliśmy się jeszcze z kajdan niewoli szatana, że Chrystus-Król nie zapanował jeszcze w sercach naszych, w rodzinach naszych, w organizacjach naszych, w społeczeństwie naszem.

Dużo się dzisiaj mówi o „sanacji moralnej" t. zn. o uzdrowieniu moralnem, ale w życie się tego nie wprowadza — nie rozumie się istotnego znaczenia tej „sanacji". Ciągłe zabójstwa, napady, nieprzeliczone samobójstwa, złodziejstwa— wszystko to świadczy nie o rozwoju duchowym naszego społeczeństwa, lecz o jego upadku moralnym.

To wszystko jest powodem smutku, który odbija się na twarzy każdego uczciwego Polaka.

Jesień — smutna jesień w życiu naszem.

Tak jakoś szaro; tak smętnie, tak jakoś dziwnie.

Jesień. Mgliste opady otulają ziemię rodzicielkę. Słonko już tak radośnie nie świeci. Smutno.

Hej, ale nas smutek nie dosięże. My młodzi, druhowie, młode serca mamy i wiosna dla nas zawsze, bo my młodzi!

I jakby na ironję jesieni, na ironję wszelkiego smutku, wśród szarych zimnych dni zawita wielkie nasze Święto: Dzień wiosny — Święto druhów.

A dzień ten to 14 listopad. Dla nas niema smutku, niema w jesieni — bo my idziemy zawsze w słońcu, idziemy za świetlanemi hasłami Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, idziemy za świetlaną postacią wielkiego serca polskiego, wielkiego naszego Druha — i Patrona — św. Stanisława Kostki. Jego dzień obraliśmy za nasze święto.

I gdy jesień otula szarą mgłą świat cały, dla nas dolatuje zapach wiosny, zapach kwitnących kwiatów.

Bo my młodzi, bo my idziemy zaszczytnemi ideałami haseł naszych świętych i wielkich.

*K. J-ski.*

## Nowe Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Landwarowie.

W niedzielę dnia 24-go października r. b. powstało w Landwarowie nowe Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej dzięki inicjatywie i gorliwości miejscowego ks. Proboszcza Henryka Wojniusza.

Licznie zgromadziła się młodzież męska do domu kościelnego, gdzie wysłuchała z wielką uwagą i zainteresowaniem odczytu p. instruktora o tem co to są Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, do czego dąży i czego w nich młodzież nauczyć się może.

Podczas przerwy zebrani zgłosili chęć zostania członkami tak pożytecznej organizacji i przeszło 60-ciu młodzieńców zapisało się do Stowarzyszenia. Dzielna, energiczna młodzież landwarowska potrafi w Stowarzyszeniu dobrze pracować na pożytek swój własny, Kościoła i Polski. Z wielkim zapałem, energją i harmonją odśpiewany hymn „Nie rzucim ziemi" zamknął to organizacyjne zebranie.

Pracy szlachetnej młodzieży landwarowskiej szczęść Boże! *Obecny.*

## Z Polskiego T-wa Opieki nad Kresami.

Ruchliwe koło lidzkie „Polskiego T-wa Opieki nad Kresami" urządziło 24 października zebranie w okolicy Bołtucie gminy Lidzkiej. Na zebraniu został wygłoszony odczyt o znaczeniu organizacyj narodowych. Uchwalono prosić kuratorjum szkolne o otwarciu w Bołtuciach 7-klasowej szkoły wydziałowej, której brak dotkliwie dawał się odczuwać.

Dnia 28 października założono koło powiatowe Towarzystwa w Oszmianie. Do zarządu narazie powołano 3 osoby: ks. proboszcza Żamejcia, d-ra Polonisa i p. Dzenajewicza, z tem, że w miarę rozwoju prac zarząd będzie się uzupełniał stopniowo. Jako zapoczątkowanie prac koła ma być utworzenie „domów polskich" w Polanach, Cudzieniszkach i Skiłundziszkach.

# GŁOS KOBIET DO KOBIET.

W ostatnim numerze „Głosu Kobiet“ podałyśmy Czytelniczkom naszym krótkie wzmianki o handlarzach żywym towarem, polujących na bezrobotne, często bezdomne, przyjezdne dziewczęta, zwróciliśmy uwagę na ten ohydny wrzód na ciele społeczeństwa, z którym walka niesłychanie trudna, dzisiaj chcemy podzielić się garścią zebranych wiadomości o tem, ile może zdziałać dobra wola i miłość bliźniego w walce ze złem.

Gdy z jednej strony stręczyciele i handlarze żywym towarem, korzystając z biedy i nędzy ludzkiej coraz szerzej rozrzucali swe sieci, z drugiej strony, ze strony społeczeństwa rozpoczęła się obrona i walka. Zawiązał się Polski Komitet do walki z handlem kobietami, Chrześć. Towarzystwo Ochrony Kobiet, powstały Misje Dworcowe, Towarzystwo Katolickiej Opieki Dworcowej w Poznaniu, Dom Noclegowy dla kobiet w Warszawie, wreszcie Policja Kobieca, która tropi pośredników, stręczycieli, tajne domy schadzek, psuje robotę zorganizowanych szajek i stawia przed sąd wytropionych handlarzy.

Wszystkie powyżej wymienione instytucje podają sobie nawzajem ręce, a nawet możnaby powiedzieć przyjmują z rąk do rąk młode kobiety, potrzebujące opieki. Polski Komitet do walki z handlem kobietami przy pomocy Chrześc. Tow. Ochrony Kobiet zorganizował i utrzymuje Misje Dworcowe. Obecnie w Warszawie na wszystkich dworcach kolejowych pracują już Misje, to znaczy opłacane przez Komitet delegatki, stale dyżurują na dworcach, pilnie zwracają uwagę na przyjeżdżające młode kobiety i dziewczęta, udzielają wskazuwek, adresów. Na dworcu Głównym i Wschodnim posiadają Misje małe schroniska na 10 łóżek, gdzie podróżna, nie mająca krewnych ani znajomych w mieście, może spędzić noc. Jeżeli Schronisko na dworcu jest już zapełnione, Misja odsyła podróżną do hoteliku Tow. Ochrony Kobiet, a jeżeli i tam niema miejsca, to do Domu Nocleg. dla Kobiet. W pocztkach pracy swojej miały dyżurujące panie niebezpieczną pracę; podejrzane osobniki wydzierali im z rąk przyjezdne kobiety, ofiarowując pokoje w hotelach, posady dobrze płatne i t. p. Były wypadki, że panie z Misyj były poturbowane przez bezczelnych handlarzy. Dopiero policja kobieca sprowadzona na Dworce dla dyżurów wypłoszyła niecnych myśliwych.

Ciekawe są cyfry, przedstawiające pracę Misyj Dworcowych za rok ubiegły. Ogólna liczba osób, którym okazano opiekę na Dworcach Warszawskich wynosi 210. Z tej liczby dostarczono noclegów w Schroniskach i Hotelikach 2.147 osobom; udzielono pomocy w rozmaitych formach: wskazawek, rad, adresów, posad 4.756 osobom; udzielono zapomóg obiadów, dopłaty do biletów kolejowych 320 osobom, Tow. Katol. Opieki Dworcowej w Poznaniu dopomogło w ciągu roku ubiegłego 11.314 osobom, z tej liczby 211 dziewcząt wyrwano z rąk stręczycieli. Na małej stroniczce gazetki niepodobna pomieścić wszystkich szczegułów i cyfr, któreby zobrazowały działalość Towarzystw, zaznaczyć tylko jeszcze należy, że te setki i tysiące samotnych, szukających zarobku kobiet oprócz pomocy materjalnej usłyszały od opiekunek swoich ciepłe słowo nadziei, zachętę do dobrego, uzyskały jeszcze podtrzymanie moralne.

## Różne wiadomości.

**Uwadze matek**. Powstała niedawno w Wilnie Szkoła Rzemiosł budowlanych z dwoma wydziałami: murarskim i ciesielskim.

Kurs nauki dzieli się na dwa sezony: zimowy i letni; zimowy rozpoczyna się 10 listopada, kończy się w marcu, letni zaś trwa od Wielkiejnocy do 16 października. Od chłopców wstępujących do szkoły wymaga się aby mieli skończonych 16 lat i 4 oddziały szkoły powszechnej. Adres szkoły: Kopanica Nr. 5.

Dn. 6 listopada o g. 7 wiecz. w sali Uniwersytetu Wileńskiego Koło Polsk. Macierzy Szk. im. Emmy Dmochowskiej organizuje obchód ku czci Królowej Jadwigi. Słowo wstępne łaskawie przyobiecał wygłosić Ks. Biskup Bandurski, profesor Chodyniecki ofiarował swój odczyt, piękna deklamacja i śpiew chóralny dopełnią całości.

Koło im. Emmy Dm. prowadzi cichą, mało komu znaną pracę: w dalekie, a ubogie zakątki wsi i miasteczek Ziemi Wysyła bibljoteczki, to znaczy zaopatruje w książkę polską tych, którzy jej kupić nie mogą. Kto wie, jakiem dobrodziejstwem jest pożyteczna książka w rękach młodzieży, kto wie, jak ta młodzież i starsi na odludnej wsi pragną książki i jak tam trudno o nią, ten z powagą pomyśli o pracy Koła im. Emmy Dmochowskiej.

Dużo serdecznych, wzruszających próśb o bibljoteczki napływa do Zarządu Koła, lecz brak funduszów nie pozwala uczynić zadość wszystkim prośbom. To też dochód z obchodu ku czci Królowej Jadwigi zasili kasę Koła i da sposób wysłania polskich książek tam, gdzie ich tak pragną w długie jesienne i zimowe wieczory. Nadmienić należy, że bilety na Obchód w cenie od 2 zł. do 25 gr. sprzedawane będą przy wejściu.

**We wtorki i piątki od godz. 11-ej do 1-ej Redaktorka „Głosu Kobiet“ albo członkinie Zarządu Narod. Organ. Kobiet dyżurują w Redakcji „Głosu“, ul. Dominikańska № 4.**

Redaktor i wydawca: Piotr Kownacki. Drukarnia Józefa Zawadzkiego, Wilno, ul. Św. Anny 3. Tel. 520.